

Stoję pewnie na szeroko rozstawionych nogach i podziwiam swojego animalkona, gdy raz za razem napina mięśnie tułowia, wydając charczący dźwięk. Radek najwidoczniej miał już do czynienia z fantomem, bo wygląda, jakby się świetnie bawił.

- I co, myślisz, że się przestraszę twojej zabawki? – Radek z teatralnym niedowierzaniem zagląda w oczy każdego z kolegów, którzy się wokół niego zebrali.

Ich miny wyrażają pewność siebie i wiem, że świetnie się bawią, pogrywając ze mną. Wszyscy trzej mają ode mnie lepsze oceny i pewnie zdali test przydatności, ale odganiam tę myśl, by nie osłabiła mojej złości.

- No to patrz! – krzyczy debil w czapce uszatce.

Po tych słowach robi krok w stronę wilka, kuca i patrzy mu w cyfrowe oczy. Animalkon jeszcze głośniej warczy i kłapie zębami, ale Radek się tylko uśmiecha. Wystawia teatralnie dłoń do góry, jakby się zgłaszał do odpowiedzi. Po dłuższej chwili kładzie ją na piersi wilka i bez trudu odsuwa go od siebie.

- {HAHA} Ty, widziałeś? – odzywa się jeden z pomagierów. – Przesunął się jak postać w League of legends, jaki bezsens! {HAHA} Wiesz to była taka gra z gatunku MMORPG zeszłej ery. {HAHA} Jakby nic nie ważył!

Radek wstaje, robi ukłon na cztery strony świata, udając, że jest aktorem teatralnym, po czym bez ostrzeżenia wali mnie pięścią w twarz. Mam wrażenie, jakby połowa mojej twarzy zapadła się do środka. Ból mnie lekko otępia, ale po chwili dodaje energii. Oddaję cios, korzystając z całej skumulowanej agresji i trzaska łuk brwiowy, zalewając nieprzyjemny ryj mojego oponenta potokiem krwi. Czerwona ciecz tworzy rozgałęziający się wzór i zaczyna kapać na podłogę, nim chłopak zdąży go opanować. Mój triumf nie trwa długo, bo rzucają się na mnie jego koledzy i obezwładniają. Mam unieszkodliwione ręce i nogi.

- Nie pokazuj mi się więcej na oczy, bo cię zabiję ty bezużyteczny eunuchu! – wrzeszczy Radek, opluwając mi przy okazji twarz, po czym kopie mnie w dolną część brzucha, w której zacząłem już odczuwać ból po znieczuleniu.
- Teraz już bezsensu celować w jaja, bo ich nie ma! {HAHA} – krzyczy chłopak trzymający moje ręce w żelaznym chwycie.
- Dlatego następnym razem wyceluję w oczy – mówi spokojnie, ale brutalnie zjadliwie Radek.